

Andrzej Pepłoński

"Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921-1939", Wojciech Włodarkiewicz, Warszawa 2001 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 11, 311-315

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie Zachodem, o czym świadczą publikacje poświęcone historii i geografii. Choć jeszcze do połowy XVIII w. było ich niewiele, potwierdzają one wzrost zainteresowania ówczesnych elit intelektualnych zagranicą. Autor kończy swe dzieło bardzo trafną konkluzją: „*Wyraźne zwiększające się zainteresowanie Zachodem było oczywistym przejawem ożywienia intelektualnego przypadającego na czasy panowania Augusta III, ożywienia związanego w pewnym sensie z przenikaniem do Rzeczypospolitej oświeceniowej atmosfery [...], ale było to ożywienie podnoszące walor wiedzy i wykształcenia, lecz pozostające w swej przeważającej większości w kręgu tradycyjnych wyobrażeń sarmackich*”³.

Godna dłuższej uwagi jest na pewno bibliografia, przede wszystkim ze względu na duży zasób źródeł, które wykorzystał autor w swojej pracy. Należą do nich dzieła historyczne, geograficzne i publicystyczne, które ukazały się drukiem pomiędzy rokiem 1697 a 1763, w tym dzieła twórców dotąd mniej postrzeganych przez historyków badających ten okres. Również opracowania wykorzystane w publikacji świadczą o jej wszechstronności. Bardzo dobra znajomość problematyki, uwzględnienie krytycznej analizy wielu źródeł i opracowań oraz ciekawa koncepcja pracy są na pewno jej atutami.

JUSTYNA ŻUKOWSKA

PAP Słupsk

* * *

Wojciech Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921-1939*, Warszawa 2001, ss. 256

Zagrożenie wojenne ze strony wschodniego sąsiada było dla władz II Rzeczypospolitej przez wiele lat, najważniejszym problemem, wywierającym decydujący wpływ na kierunki i zakres przygotowań wojennych, a także zajmowało najwięcej miejsca w przedsięwzięciach dyplomatycznych. Polska polityka wschodnia wywoływała kontrowersje w okresie międzywojennym, a w latach PRL stała się jednym z głównych argumentów w krytyce rządów pomajowych. Dominujące jednostronne opinie nie uwzględniały rzeczywistej sytuacji po drugiej stronie granicy wschodniej, agresywnych planów Moskwy, rosnących nakładów na zbrojenia, kooperacji wojskowej, politycznej i gospodarczej z Berlinem. Tymczasem władze polskie systematycznie obserwowały obu sąsiadów i podejmowały różnorodne przedsięwzięcia mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwa. Istotnym problemem był

³ D. Dolański, *Zachód w polskiej myśli historycznej czasów saskich*, Zielona Góra 2002, s. 262.

z jednej strony stopień znajomości tego zagrożenia przez wywiad wojskowy i dyplomatyczny, a z drugiej – sposób reagowania polskich władz na uzyskiwane informacje. Przejawy polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej są dość dobrze znane, ale stan wiedzy o zagrożeniu ze strony obu najgroźniejszych sąsiadów wymaga wciąż badań. Utrudnia je brak dostępu do polskich źródeł archiwalnych znajdujących się nadal w Rosji. Są wśród nich między innymi akta: Oddziału II Sztabu Głównego WP (3391 jednostek), Ekspozytury nr 1 w Wilnie (343 jednostki), Ekspozytury nr 2 (644 jednostki), Ekspozytury nr 5 we Lwowie (95 jednostek), Ekspozytury nr 6 w Brześciu (57 jednostek). Ponadto znajdują się tam akta Korpusu Ochrony Pogranicza, który również uczestniczył w wywiadzie przeciwko ZSRR. Ogółem w Ośrodku Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych w Moskwie (OPZH-D) przechowywanych jest 9177 jednostek archiwalnych wytworzonych przez polskie instytucje wojskowe, KOP i Straż graniczną. Niezależnie od tego istotne materiały wywiadowcze dotyczące pośrednio zagrożenia radzieckiego występują wśród dokumentów polskich zgrupowanych w tamtejszym tzw. fondzie niemieckim.

Przypomnienie tych informacji jest niezbędne, ponieważ autor recenzowanego opracowania zapewnia we wstępie, iż zdołał dotrzeć do tych materiałów podczas swych trzykrotnych wizyt w archiwum moskiewskim. Z analizy przypisów wynika jednak, iż w rzeczywistości wykorzystał niewielki procent tych zasobów. Najwięcej dokumentów, bo z około 40 teczek (jednostek), pochodzi z zespołu Oddziału II (sygn. 308). Tymczasem w OPZH-D znajduje się aż 3391 jednostek polskiego wywiadu wojskowego. Ponadto autor zbadał znikomą część dokumentów Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (zespół 464) i Ekspozytury nr 1 (zespół 460) oraz niewielką ilość akt Oddziału III Sztabu Głównego (zespół 473). Dokumenty, do których odnoszą się przypisy (OPZH-D), rzadko mają istotne znaczenie w ocenie prac Oddziału II. Na podstawie zbadanych w archiwach rosyjskich dokumentów autor zdołał ujawnić zaledwie jedną nieznaną dotychczas placówkę wywiadowczą Oddziału II funkcjonującą na terenie ZSRR. Całkowicie niezrozumiałe jest pominięcie przez autora niektórych ważnych dla tego tematu zespołów akt Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Przydatne byłyby zwłaszcza obszerne raporty i sprawozdania wywiadowcze Ekspozytury nr 1 w Wilnie i częściowo Ekspozytury nr 5. Wartościowe są zwłaszcza liczne dokumenty lub ich odpisy pochodzące ze sztabów sowieckich. Ponadto autor nie zbadał zbiorów Archiwum Straży Granicznej, gdzie znajduje się kolekcja wywiadu KOP. Archiwum w Rembertowie dysponuje, istotnymi dla podjętego tematu, rocznymi ocenami zagrożenia bezpieczeństwa Polski. W CAW są również liczne zwarte opracowania Oddziału II, przechowywane wcześniej w Bibliotece CA MSW, dotyczące stanu rozpoznania poszczególnych rodzajów broni Armii Czerwonej oraz sytuacji w okręgach wojskowych RKKKA, które mogłyby ułatwić analizę i ocenę stanu zagrożenia. Autor nie podjął się także zbadania niektórych akt zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych, a mianowicie zespołu attaché wojskowego RP w Moskwie czy Ambasady RP w Moskwie. W obu tych zespołach można znaleźć wiele danych o potencjale wojennym wschodniego sąsiada.

W opracowaniu zostały natomiast wykorzystane, po raz pierwszy w takiej skali, liczne materiały zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego oraz Instytucie Piłsudskiego w Londynie. Są to głównie kolekcje i relacje oficerów Oddziału II. Wprawdzie wartość tych materiałów jest znacznie mniejsza niż dokumentów archiwalnych, ponieważ zawierają one głównie korespondencję lub relacje pisane po wojnie, ale pozwalają uzupełnić istniejące luki, a zwłaszcza ocenić niektóre elementy organizacji polskiego wywiadu w ZSRR.

Autor słusznie wysuwa zastrzeżenia do wiarygodności relacji oficerów Oddziału II pisanych bezpośrednio po klęsce wrześniowej. Najwięcej wątpliwości muszą jednak budzić, wykorzystane przez autora, rewelacje mjr. T. Nowińskiego, który wkrótce po zakończeniu wojny powrócił do Polski i przedstawił kilka całkowicie tendencyjnych ocen organizacji i działalności Oddziału II. Powtarzane później przez kilku autorów krajowych twierdzenia Nowińskiego o rzekomych niekorzystnych konsekwencjach połączenia wywiadu i kontrwywiadu (Wydziałów II a i II b) czy też umieszczenia Wydziału Studiów w strukturze Oddziału II, są w świetle aktualnych badań i tendencji w organizacji służb wywiadowczych nie do przyjęcia. Zresztą sam autor to udowadnia, przedstawiając rezultaty rozpoznania w kierunku wschodnim.

Należy się natomiast zgodzić z przytoczoną przez autora opinią ppłk. dypl. I. Ciastonia, iż Oddział II był niedostatecznie przygotowany do wojny. Problem nie polegał jednak na błędnej polityce personalnej, rzekomej nieznajomości języków obcych czy też zbyt skomplikowanej organizacji, ale na całkowitym pominięciu przez władze wojskowe i polityczne wariantu ewentualnego przegrania wojny obronnej oraz konieczności ewakuacji wojska i władz państwowych poza granice Polski. Oficerowie Oddziału II potwierdzili swoje kwalifikacje działalnością podczas wojny. Przede wszystkim to ciągle niedostateczny fundusz dyspozycyjny placówek wywiadowczych uniemożliwiał tworzenie i organizowanie wartościowej sieci wojennej. Z problemem tym wiązała się polityka kadrowa w MSZ. Obsadzanie placówek konsularnych w ZSRR przez personel nie znający rosyjskiego uniemożliwiał nawet systematyczną analizę miejscowej prasy. Wielokrotnie udowodniono, że niektóre wiadomości prasowe miały znaczenie wywiadowcze.

Omawiając dość szczegółowo funkcjonowanie Oddziału II, autor powinien raczej więcej miejsca poświęcić pracy komórek studyjnych, które gromadziły i oceniały informacje pochodzące od wywiadu. Wiadomo bowiem, że zbyt często następowały tam nieuzasadnione zmiany oficerów, powodujące przerwy w wymagającej ciągłości pracy analitycznej. Ponadto skrupulatne zbadanie przez autora opinii Wydziału Studiów o najważniejszych meldunkach przekazywanych przez Referat „Wschód” umożliwiłoby sformułowanie bardziej precyzyjnej oceny rozpoznania zagrożenia ze strony ZSRR.

Zbyt powierzchownie autor potraktował warunki prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie ZSRR. Ograniczenia w poruszaniu się po tym kraju nawet obywateli ZSRR, ścisła inwigilacja przez miejscowy aparat bezpieczeństwa nie tylko personelu konsulatów, ale także interesantów, kontrola listów i przesyłek pocztowych, próby kontroli poczty dyplomatycznej, prowokacje wobec pracowników konsulatów, a nawet ambasady RP, szantaż i próby werbunku, dążenie władz so-

wieckich do ustanowienia posterunków milicji wewnątrz polskich placówek, próby włamań do szaf pancernych, nieuzasadnione limitowanie benzyny, ograniczanie liczby zezwoleń na odbywanie podróży po ZSRR dodatkowo utrudniały pracę Oddziału II. Przedstawienie wszystkich uwarunkowań pozwoliłoby na bardziej obiektywną ocenę zarówno wysiłków, jak i rezultatów działalności Referatu „Wschód” i Wywiadu KOP. Niezbyt wiarygodną opinię przedstawił autor na temat ppłk. Leona Bobickiego. Z licznych, obszernych raportów tego oficera, znajdujących się w Archiwum Akt Nowych, wcale nie wynika, iż „jako główny cel swego działania przyjął skuteczną rywalizację z wywiadem gen. P. Wrangla”. Poważne zastrzeżenia budzi także stwierdzenie autora, że „zdobycie dokumentów przez wywiad płytki było rzadkością”. W aktach Ekspozytury nr 1 w centralnym Archiwum Wojskowym można bez trudu odszukać wiele sowieckich dokumentów sztabowych lub ich odpisów zdobywanych właśnie przez agentów „wywiadu płytkiego”. Ponadto agentura ta często zastępowała Referat „Wschód” i z powodzeniem docierała do odległych miejscowości i garnizonów, o czym świadczy wiele informacji zarówno wojskowych, gospodarczych, jak i politycznych, pochodzących z głębi ZSRR. Autor sam stwierdza za ppłk. dypl. I. Banachem, iż „wywiad KOP pracował na ogół dobrze” (s. 52).

W tekście pojawiają się inne sprzeczności między rezultatami badań archiwalnych a relacjami oficerów Oddziału II. Przykładem może być stwierdzenie mjr. Protassowickiego o tym, że aż 90 procent agentów Oddziału II pracowało jednocześnie dla wywiadu sowieckiego. Taka opinia powinna być dokładniej zbadana przez autora. Gdyby polegała na prawdzie, to Oddział II byłby wyłącznie dezinformowany przez kontrwywiad sowiecki. Mjr Protassowicki na pewno nie był wtajemniczony we wszystkie elementy skomplikowanej i ściśle tajnej pracy inspiracyjnej. Wśród dokumentów Ekspozytury nr 1 można znaleźć dowody na demaskowanie przez polski kontrwywiad dwustronnej działalności agentów. Byli oni następnie wykorzystywani z powodzeniem w celach inspiracyjnych i dezinformacyjnych. Z kolei sprawa odwołania ppłk. dypl. J. Kowalewskiego z placówki w Moskwie była bardziej złożona. Relacja ppłk. dypl. S. Mayera, pisana po wielu latach po wojnie, wymienia tylko jeden z powodów dekonspiracji Kowalewskiego. GPU dysponowało innymi dowodami świadczącymi o jego działalności wywiadowczej.

W opracowaniu słusznie został uwzględniony problem współpracy wojskowej ZSRR i Niemiec. Należy jednak podkreślić, iż ściśle kontakty wojskowe obu państw rozpoczęły się znacznie wcześniej, a nie od 1922 r., jak twierdzi autor (s. 98). Już w połowie 1919 r. rozpoczęła się sprzedaż Armii Czerwonej materiałów wojskowych Reichswehry, pozostałych po pierwszej wojnie światowej. Podczas tajnych rozmów Karola Radka z oficerami niemieckimi zostały natomiast ustalone formy dalszej współpracy wojskowej i politycznej skierowanej przeciwko Polsce. W połowie kwietnia 1920 r. sowiecki przedstawiciel w Berlinie Wiktor Kopp kontynuował rozmowy w sprawie współpracy obu armii. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej kontakty wojskowe obu państw nabrały większego rozmachu. W drugiej połowie 1921 r. podjęto rozmowy w sprawie pomocy Niemiec w rozwoju sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. Omawiano także kwestię sojuszu wojskowego przeciw

Polsce. W lutym 1922 r. Radek sondował u gen. Hansa von Seeckta szanse projektu zaatakowania Polski wiosną następnego roku. Wynika z tego, że Oddział II śledził te poczynania jeszcze przed podpisaniem w Rapallo traktatu niemiecko-sowieckiego. W następnych latach współdziałanie niemiecko-sowieckie wywoływało uzasadniony niepokój władz polskich, które upatrywały w tym wzrastającego zagrożenia, głównie ze strony ZSRR. Obawy te okazały się uzasadnione we wrześniu 1939 r.

Niewątpliwie zasługą autora jest w miarę wyczerpujące ukazanie stanu wiedzy o potencjale wojennym ZSRR, którą miał polski wywiad. Po uwzględnieniu obserwowanych przez Oddział II i MSZ przejawów polityki ZSRR na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza wobec Polski, stałej rozbudowy i rozmieszczenia sił Armii Czerwonej, stanu uzbrojenia, założeń taktycznych, szkolenia wojska, treści zdobywanych dokumentów ilustrujących zamierzenia wojenne wschodniego sąsiada, nie ulega wątpliwości, iż obawy polskich władz upatrujących głównego zagrożenia na wschodzie było uzasadnione. Należy podkreślić, iż do takiego przekonania przyczyniała się także utrzymująca się w całym dwudziestoleciu międzywojennym wyjątkowa aktywność wywiadu ZSRR na terenie Polski i wykorzystanie masowo w celach szpiegowskich i agitacyjnych, głównie w wojsku, członków KPP i innych organizacji o charakterze komunistycznym. Zagrożenie ze strony ruchu wyrotowego nie zostało jednak w opracowaniu właściwie ukazane. Wprawdzie autor dochodzi do wniosku, iż polskie władze wojskowe nie doceniały możliwości wojennych ZSRR, ale rezultaty podjętych przez niego badań osłabia brak konfrontacji danych zdobywanych przez Oddział II z dostępnymi źródłami lub powojennymi opracowaniami ukazującymi się w ZSRR oraz w Rosji. Takie porównanie umożliwiłoby ocenę ewentualnych rozbieżności między wiedzą polskiego wywiadu a rzeczywistym stanem potencjału wojennego wschodniego sąsiada.

Recenzowana praca stanowi kolejny istotny krok w badaniach nad położeniem II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza zagrożeniem ze strony ZSRR, jednak nie wyjaśnia wszystkich aspektów zmieniającej się sytuacji wojskowej i politycznej. Niezbędne jest nadal bardziej wnikliwe badanie nie tylko materiałów polskiego wywiadu znajdujących się w archiwach rosyjskich, ale także prowadzenie szczegółowych analiz archiwaliów krajowych.

ANDRZEJ PEPLŃSKI

PAP Słupsk

* * *